



Rzeszów 2019-08-28

Dr hab. Eugeniusz Moczuk, prof. PRz
Katedra Nauk Humanistycznych i Społecznych
Wydział Zarządzania. Politechnika Rzeszowska

Recenzja pracy doktorskiej mgr Joanny Woźniak „**Rola kapitału społecznego klastrów prowadzących działalność w zakresie inteligentnych specjalizacji województwa podkarpackiego**”, napisanej na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego, pod kierunkiem naukowym prof. UR, dr hab. Macieja Gitlinga.

Oświadczenie: Recenzent oświadcza, że nie posiada żadnych interesów w odniesieniu do recenzowanej pracy doktorskiej, a jej problematyka mieści się w nurcie jego zainteresowań badawczych.

Recenzowana rozprawa napisana została pod kierunkiem prof. UR, dr hab. Macieja Gitlinga, na Wydziale Socjologiczno-Historycznym Uniwersytetu Rzeszowskiego, w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie - socjologia.

Przedmiotem recenzji jest szczegółowa ocena tego, czy rozprawa spełnia warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U z 2003 r. nr 65, poz.595; z późn. zm.). Wymogiem formalnym art. 13 Ustawy jest to, aby rozprawa doktorska stanowiła oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a jednocześnie wykazywała ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w zakresie danej dyscypliny naukowej, prowadzącej do umiejętności prowadzenia pracy naukowej. Niniejsza recenzja napisana została zgodnie z wymogami Ustawy.

Recenzja obejmuje następujące zagadnienia:

1. Wprowadzenie do tematyki pracy.





2. Prezentacja formalnej struktury pracy.
3. Krytyczne omówienie układu i zawartości merytorycznej pracy.
4. Ocena pracy zgodnie z wymogami art. 13 Ustawy, jako oryginalnego rozwiązania naukowego.
5. Wnioski końcowe.

Wprowadzenie do tematyki pracy

Na początek niniejszej recenzji chciałbym wskazać, że niniejsza praca została napisana pod kierunkiem naukowym prof. UR, dr hab. Macieja Gitlinga z Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego, zajmującego się zagadnieniami z zakresu socjologii organizacji.

Niniejszą dysertację odczytuję w nurcie naukowym z zakresu socjologii organizacji, w tym kwestii istnienia klastrow, a też socjologii zarządzania, a w tym przypadku zarządzania wiedzą.

Przyjmując pierwszy z nurtów, można wskazać, że socjologia organizacji jest jedną z subdyscyplin szczegółowych socjologii, obejmującą swym zakresem badania nad organizacjami rozumianymi jako grupy celowe, a także procesy organizacyjne zachodzące w makro- i mikroskali. Niewątpliwie klastry są takimi organizacjami, które posiadają takie atrybuty jak: celowy, planowy, programowy i świadomy charakter, wewnętrzny ład, porządek organizacyjny zwany strukturą organizacyjną, której elementami są pozycje i role grup społecznych, wartości, normy, zasady, kodeksy regulujące zachowania członków organizacji w procesach występowania, uczestnictwa i opuszczania organizacji, relatywne wyodrębnienie organizacji jako określonego podsystemu społeczeństwa globalnego z otoczenia zewnętrznego, przejawiające się w identyfikacji członków z organizacją i w oficjalnych granicach między organizacją i otoczeniem. Istotne jest w tym przypadku istnienie kapitału społecznego. Kapitał społeczny to termin, który oznacza kapitał będący istotą funkcjonowania jednostek w zorganizowanym społeczeństwie, którego wartość opiera





się na wzajemnych relacjach społecznych i zaufaniu jednostek, które dzięki niemu mogą osiągać więcej korzyści. A zatem jest to ogół norm, sieci wzajemnego zaufania, lojalności, poziomych sieci zależności w danej grupie społecznej, które pozwalają optymalnie osiągać cele.

Drugi z nurtów wiążący się z socjologią zarządzania, który zakłada, że jest to subdyscyplina zajmująca się analizą zakresu działań, procesów i decyzji, których zastosowanie w odniesieniu do zasobów, osób, kapitału, czy organizacji ma zapewnić warunki do efektywnego ich funkcjonowania prowadzącego do osiągnięcia postawionych celów. Zarządzaniem jest wówczas działanie, które obejmuje planowanie, organizowanie, decydowanie, motywowanie i kontrolowanie, będące klasycznymi elementami zarządzania. Jest więc zarządzanie „sztuką” odpowiedniego stosowania środków do osiągnięcia wyznaczonych celów. Obecnie mówi się o kilkunastu obszarach zarządzania, a w tym: zarządzanie zasobami ludzkimi, finansowe, aktywami, czasem, środowiskiem, wiedzą, kulturą, relacjami, kapitałem, problemami, konfliktami, stresem, jakością, ryzykiem, emocjami, wartościami. Właśnie zagadnieniami zarządzania wiedzą poświęcona jest niniejsza praca. Jednak należy zwrócić uwagę, że w Strategii szkolnictwa wyższego wskazuje się, że *„szkolnictwo wyższe ma ogromny wpływ na osiąganie narodowych celów społecznych i gospodarczych, na budowę kapitału intelektualnego i społecznego kraju. Misją szkolnictwa wyższego jest przyczynianie się do podwyższania jakości życia ludności przez tworzenie, poszerzanie i upowszechnianie wiedzy, kształcenie umiejętności wykorzystywania jej ku pożytkowi indywidualnemu i ogólnemu oraz wpływ na podwyższanie jakości usług publicznych”*. Ale przecież obecnie uczelnie wyższe muszą „toczyć boje” o utrzymanie się na rynku usług edukacyjnych, które realizowane są pod hasłem „przedsiębiorczości akademickiej”. O ile przedsiębiorczość akademicka jest możliwa do zrealizowania w uczelniach zajmujących się naukami przyrodniczymi, czy technicznymi, o tyle trudniej „sprzedać produkt” przez uczelnie o profilu humanistycznym, czy społecznym. A to zmusza do prowadzenia marketingu przez





takie uczelnie, który sprowadza się do tego, by one, wzorem przedsiębiorstw, tworzyły produkt, który zostanie sprzedany na wolnym rynku usług edukacyjnych. Jest to błąd o charakterze systemowym, który w konsekwencji skutkować może „zapaścią” systemu edukacji.

Kończąc to, z konieczności naukowej, zbyt długie wprowadzenie, chciałem zaznaczyć, że praca ta mieści się nie tylko w analizie socjologii organizacji, ale także i socjologii zarządzania, które to subdyscypliny przez wiele lat traktowane były jako jedna subdyscyplina socjologiczna, co podnosi rangę recenzowanej pracy z uwagi na jej interdyscyplinarność.

Prezentacja formalnej struktury pracy

Zapoznając się z niniejszą pracą, można dostrzec, że jest ona skonstruowana w sposób standardowy. Ma 320 stron tekstu naukowego i bibliografii, a ponadto załączniki i aneksy. Autorka wykorzystała 166 pozycji naukowych, w 19 pozycji obcojęzycznych (co stanowi 11,4% wykorzystanej literatury naukowej). Jest to jednak niewiele, w stosunku do zasobów książkowych z zakresu socjologii organizacji i zarządzania, co musi nieco zadziwiać. Chociaż należy podkreślić, że kwerenda literatury przedmiotu z zakresu klastrow pokazuje, że nie jest ona zbyt zasobna.

Należy zaznaczyć, że w dysertacji nie spotkałem się z błędami ortograficznymi, stylistycznymi, interpunkcyjnymi, co świadczy o wnikliwości doktorantki, a także bardzo poprawnym „podejściu” do swojej pracy. Ponadto język dysertacji jest bardzo wysublimowany i łatwy w odbiorze. Także atutem pracy są przypisy wykonane metodą tradycyjną, na dole każdej strony, co jest dużym atutem pracy, gdyż pozwala na odnośnienie się do literatury przedmiotu. Zwracam na to szczególną uwagę, gdyż przypisy „amerykańskie” nie pozwalają na płynną analizę tekstu.

Praca została podzielona w sposób klasyczny na trzy części, teoretyczną, metodologiczną i empiryczną, co jest jej dużym atutem, gdyż pozwala śledzić poczynania doktorantki w dysertacji w sposób uporządkowany.





Część pierwsza, teoretyczna, składa się z czterech rozdziałów, umieszczonych na 130 stronach, część metodologiczna ma jeden rozdział, zamieszczony na około dwudziestu stronach, a część empiryczna, będąca istotą niniejszej dysertacji, składa się z jednego rozdziału, zamieszczonych na około 120 stronach. Proporcje pracy zostały zatem zachowane, chociaż autorka mogła pokusić się na rozbięcie części empirycznej na kilka rozdziałów. Oczywiście jest wstęp i zakończenie.

Rozdział pierwszy prezentuje zagadnienia dotyczące kapitału na gruncie nauk społecznych, z uwzględnieniem kwestii dotyczących kapitału społecznego. Autorka omówiła przy tym podstawowe podziały kapitału społecznego, ich typy, a także poziomy ich analizy. Autorka dokonała analizy kapitału społecznego w dokonaniach Pierre Bourdieu, Jamesa Colemana, Roberta Putnama, Francisa Fukuyamy, Nana Lina, Ronalda Burta i Piotra Sztompki. Jest to bardzo dobrze opracowana część pracy, a literatura przedmiotu jest bardzo dobrze wykorzystana w tym zakresie. Ponadto autorka omówiła w sposób wyczerpujący składowe kapitału społecznego, takie jak zaufanie, solidarność, współdziałanie, informacja i komunikacja, podmiotowość integracja, więź społeczna. Autorka także zwróciła uwagę na istnienie kapitału kulturowego, ekonomicznego, symbolicznego i ludzkiego. W tym przypadku można podkreślić wykorzystanie „klasycznej” koncepcji analizy kapitału społecznego, chociaż niedogodnością tego rozdziału jest to, że doktorantka nie wskazała, jaką koncepcję kapitału społecznego przyjęła na potrzeby dysertacji.

Rozdział drugi omawia zagadnienia dotyczące znaczenia powiązań w wymianie wiedzy. Autorka omówiła w nim bardzo poprawnie i z dużą znajomością merytoryczną zagadnienia, koncepcję pola Pierre Bourdieu, koncepcję Triple Helix Henry Etzkowitza i Quadruple Helix Eliasa G. Carayanisa, Thorstena D. Barthai, Davida Campbella, koncepcję społeczeństwa sieci Manuela Castellsa, zagadnienie GOW (Gospodarki Opartej na Wiedzy) Eliasa G. Carayanisa, Thorstena D. Barthai, Davida Campbella. Rozdział zawiera także zagadnienia dotyczące zarządzania wiedzą. Ponadto omówiony jest temat koncepcji klastrów i ich podstawowych elementów. Jest





to poprawnie skonstruowany rozdział, którego atutem jest fakt wykorzystania, w zasadzie wszystkich aktualnie dostępnych koncepcji omawianych zagadnień.

Rozdział trzeci omawia kwestie z zakresu zarządzania wiedzą. Autorka wskazuje w nim, że współczesna nauka została zmuszona do podejmowania działań naukowych na styku nauka – społeczeństwo. Oczywiście styk ten jest zależny od dziedziny wiedzy, nie mniej jednak jest nieuchronny, ale jednocześnie może spowodować upadek badań w sferze nauk społecznych, gdy nie będzie zapotrzebowania na badania teoretyczne, tylko praktyczne. Jest to poprawnie skonstruowany rozdział, chociaż można mieć niedosyt co do ujmowania tych zagadnień. Doktorantka pokazała tylko „pozytywy” takiego oddziaływania, zapominając o sytuacjach dysfunkcjonalnych, a nawet wręcz patologicznych, ale o tym będzie w dalszej części recenzji.

Czwarty rozdział poświęcony jest zagadnieniom dotyczącym roli samorządów terytorialnych, organizacji pozarządowych i biznes w rozwoju regionalnym. Dotyczy to także ich roli w kształtowaniu klastrów o charakterze naukowym.

Rozdział piąty ma charakter metodologiczny, w którym autorka zaprezentowała metodologię badań własnych. Jest to bardzo czytelny rozdział, w którym omówiono stan wiedzy w zakresie problematyki badawczej, cel badań, hipotezy badawcze, dobór metod i technik badań, zakres badań, a też charakterystykę badanego terenu. Jest to rozdział w zasadzie standardowy, ale poprawny z punktu widzenia merytorycznego. Zawarte w nim informacje ułatwiają śledzenie treści zawartych w rozdziale empirycznym. Można przy tym wskazać, że doktorantka wybrała do badań kilka firm, które są znane na Podkarpaciu, w tym Dolinę Lotniczą, Klaster lotnictwa Lekkiego i Ultralekkiego (ULS), Klaster Firm Informatycznych, Klaster Fotoniki i Światłowodów, Klaster Energii Odnawialnej, Klaster Motoryzacyjny, Klaster Przemysłowo-Naukowy Ziemia Sanocka, a też Klaster Turystyczny i Klaster Podkarpackie Smaki. Już sam dobór obszaru badań pokazuje, jak mocno są reprezentowane klastry branż o charakterze technicznym, nieliczne żywieniowe i





usługowe, za to absolutnie brak jest klastrów z branż nauk społecznych, czy nawet humanistycznych. Oczywiście nie można winić doktorantki za to, że badania prowadziła w tych obszarach, bo takie miała do wyboru.

W rozdziale szóstym, który jest jednocześnie częścią empiryczną pracy, doktorantka opisuje zagadnienia dotyczące kapitału społecznego klastrów. Wyniki badań nie mogą zaskakiwać czytającego, bo są one oczekiwane i w zasadzie nie odbiegające od wyobrażeń. Klastry te „mają się dobrze”, a ich finansowanie przez podmioty zewnętrzne, pozwala na to, aby te branże coraz lepiej się rozwijały, a także aby inwestowały w rozwój własny, a także w rozwój kadry, który jest ich kapitałem społecznym. Nasuwa się tutaj pewien wniosek, który nie został wyartykułowany przez doktorantkę, a nawet został przez nią absolutnie pominięty, że o ile nauki techniczne mają wsparcie finansowe kapitału zewnętrznego, to nauki społeczne, nie mając takiego dostępu do kapitału, będą musiały zredukować swoje badania, do niezbędnego minimum, włączając w to także redukcję kadr.

Najbardziej istotną częścią pracy są wnioski końcowe, w którym doktorantka połączyła zagadnienia teoretyczne z kwestiami praktycznymi.

Podsumowując jest to bardzo dobra praca, świetnie napisana i przygotowana edycyjnie. Praca ta jest dojrzała, bardzo merytoryczna, jednocześnie napisana bardzo komunikatywnym językiem.

Krytyczne omówienie układu i zawartości merytorycznej pracy

Autorka pisząc dysertację nie ustrzegła się kilku niedociągnięć, chociaż nie mają one znaczenia na tyle dużego, aby w jakiś sposób kwestionować dokonania doktorantki.

Jednym ze „słabych punktów” dysertacji jest to, że doktorantka zbyt mało miejsca poświęciła na analizę zagadnienia patologii instytucji. Jest to tym bardziej istotne, że trudno wyobrazić sobie, że w klastrach takie sytuacje nie zachodzą, tym bardziej, że są instytucjami społecznymi, które działają wręcz jak korporacje. Dlatego





też może w nich rodzić się i funkcjonować sfera zjawisk patologicznych. Patologia instytucjonalna związana jest z nieprawidłowościami funkcjonowania i działania instytucji społecznych, o których pisał Adam Podgórecki. Wprawdzie nie można założyć, że w klastarch istnieje patologia instytucjonalna, ale nie można takiej tezy też odrzucić. A zatem zjawisko patologii instytucji może wpływać na takie między innymi kwestie jak: a) przerost więzi nieformalnych, istnienie różnych „układów”, koterii, klik, grup interesów wewnątrz instytucji, b) wadliwa selekcja pracowników i nadmierna koncentracja władzy w rękach jednej osoby, niewłaściwy system awansowania i degradacji, krzyżowanie się zakresów odpowiedzialności, c) nadmierny rytualizm w działaniu instytucji, d) możliwy przerost formalizmu i ciągły nadzór nad przestrzeganiem zasad pragmatyki służbowej, e) wadliwy rozdział nagród (wynagrodzeń, awansów i innych gratyfikacji) oraz kar (upomnień, zwolnień), nie odzwierciedlający rzeczywistego wkładu pracy, kwalifikacji i merytorycznych osiągnięć, istnienie mobbingu, f) petryfikacja, skostnienie, sztywność struktur, niezdolność instytucji do reagowania na bodźce wewnętrzne i zewnętrzne. Widać tu wręcz możliwość istnienia takich relacji, jak w niektórych korporacjach, ale to temat na całkowicie odrębną pracę.

Kolejną kwestią jest to, że doktorantka nie zwróciła uwagi na to, że istnieje sprzężenie zwrotne między klastami opisywanymi w pracy, a uczelniami wyższymi. Wprawdzie w pracy pojawia się taka informacja, gdy jeden z respondentów, pracownik uczelni powiedział, że *„my chcemy robić naukę, a oni pieniądze (...) nie ma tu wspólnego mianownika”* (s. 277). Oczywiście to jedno zdanie nie może przesądzać o tym, że istnieje takie sprzężenie zwrotne, nie mniej jednak z badań wynika, że uczelnie nie rozumieją biznesu. Doktorantka w tym przypadku nie dokonała dalszej eksplikacji zagadnienia, skupiając się wyłącznie na pozytywach istnienia klastów, chociaż temat wydaje się być niezwykle interesujący. Można tutaj wskazać, że oczywiście uczelnia wyższa powinna być innowacyjna, zarówno w zakresie oferty edukacyjnej, jak i w zakresie działań w otoczeniu biznesowym, jednak związane jest





to z inwestycjami w urządzenia naukowo-badawcze, jak i inwestowaniem w coraz wyższe kompetencje kadry nauczającej. A to powoduje podwyższanie kosztów funkcjonowania uczelni. Budowa nowych budynków, wyposażanie i zapewnianie funkcjonowania specjalistycznych laboratoriów, ich wyposażenie i obsługa, „przyciąganie” kadry nauczającej, zapewnienie rozwoju naukowego własnym absolwentom jest kapitałochłonne, niemożliwe do realizacji w krótkim czasie. Widać zatem, że uczelnia musi stać się wręcz „przedsiębiorstwem”, które powinno sprzedawać swój specyficzny produkt, jakim jest wiedza naukowa. Ale problem pojawia się w sferze nauk społecznych (i humanistycznych), w którym istnieje dylemat, jak sprzedać swój produkt i jaka firma wyłoży środki finansowe na prowadzenie badań „miękkich”, które nie przyniosą dochodu w krótkim czasie. A to musi powodować brak zaangażowania świata biznesu takimi sferami wiedzy, a tym samym brak dofinansowania badań z zakresu socjologii, politologii, historii itp. A zatem o ile na gruncie nauk przyrodniczych, medycznych, czy technicznych może istnieć zapotrzebowanie biznesu na badania, które pozwolą wykorzystywać wiedzę naukową w praktyce, co przekładać się będzie na większe nakłady finansowe i dużą liczbę sponsorów, o tyle w naukach społecznych może nastąpić stagnacja i zastój, gdyż badania te nie muszą być „atrakcyjne” biznesowo. W takim przypadku jedynym sponsorem pozostaje państwo, które oczekuje wręcz przedsiębiorczości akademickiej i wsparcia finansowego biznesu. I tu koło się zamyka.

O niedociągnięciach tych piszę nie dlatego, że mają one jakieś szczególne znaczenie „osłabiające” dysertację, ale po to, aby pokazać doktorantce z jak ogromnym zagadnieniem należy się zmierzyć analizując zagadnienia kapitału społecznego, czy funkcjonowania klastrów, by można było nie tylko dokonywać analizy zjawisk tam istniejących, ale także zrozumieć mechanizmy rządzące sferą nauki. Mam nadzieję, że w przyszłości autorka zechce skorzystać z tych porad.





Ocena pracy zgodnie z wymogami art. 13 Ustawy, jako oryginalnego rozwiązania naukowego

Na pozytywne podkreślenie zasługuje rozległa aktywność analityczna doktorantki, tym bardziej, że praca ta zrealizowana została w sferze naukowej i praktycznej, a ponadto, że sfera ta wymaga dalszych badań aplikacyjnych. Praca ta jest nowatorskim przedsięwzięciem badawczym, gdyż może być wykorzystana zarówno w nauce, jak i w praktyce.

Nie bez znaczenia jest także i to, że dysertacja stanowi znaczący wkład do rozwoju nauk społecznych, a w szczególności w socjologii, a też ma duże znaczenie praktyczne. Poza tym należy wskazać, że autorka dysertacji stworzyła bardzo dobrze sformułowane wnioski i postulaty realizacji zadań z zakresu opisywanej tematyki. Widać, że autorka dysertacji bacznie obserwuje dane zjawiska społeczne, łącząc kilka ról przypisywanych naukowcom, w tym rolę badacza zjawisk społecznych i rolę obserwatora.

Należy także wskazać, że praca jest „równa” naukowo, bardzo przejrzysta i jednoznaczna, a także wykorzystująca z pełną mocą potencjał naukowy, a jej „słabsze momenty” nie przesądzają o jakości dysertacji. Można przy tym wskazać, że doktorantka jest osobą dojrzałą naukową, która „odnalazła się” w nauce. Można mieć nadzieję na Jej dalszy rozwój naukowy.

Ze względów formalnych chciałbym postawić pytania na publiczną obronę doktoranta:

1. Czy są znane jakiekolwiek klastry w Polsce (a może poza granicami kraju), których przedmiotem działania są nauki społeczne, przede wszystkim socjologia. Jeśli są, to gdzie?
2. Proszę określić, czy istnieją jakiekolwiek sytuacje dysfunkcyjne w opisywanych klastrach, a zatem czy można mówić o patologii instytucji w takich organizacjach.





Wnioski końcowe

Należy wskazać, że niniejsza praca jest nowatorskim rozwiązaniem problemu naukowego z zakresu socjologii. Jest to praca bardzo dojrzała naukowo, a także merytorycznie spójna, o czym z dużą satysfakcją stwierdzam.

Podsumowując, można stwierdzić, że rozprawa doktorska mgr Joanny Woźniak **„Rola kapitału społecznego klastrów prowadzących działalność w zakresie inteligentnych specjalizacji województwa podkarpackiego”**, wskazuje na ogólną wiedzę teoretyczną autorki w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie socjologia. Potwierdza także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wyczerpuje to wymagania określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U z 2003 r. nr 65, poz.595; z późn. zm.). W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie mgr Joanny Woźniak do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora.

Eugeniusz Moczuk

